



Rok XIV Wydanie A

Poznań, sobota 11 I 1958

Nr 9 [4338]

Czy dojdzie do nowej Genewy?

Premier Bułganin proponuje zwołanie konferencji przywódców krajów NATO i Układu Warszawskiego

MOSKWA (PAP)

Jak już informowaliśmy przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bułganin, wystąpił w cz. art. w liściach skierowanych do przywódców państw NATO i kilku innych krajów z propozycją zwołania w ciągu najbliższych 2-3 miesięcy, w Genewie, konferencji szefów rządów państw członkowskich Paktu Atlantycznego i Układu Warszawskiego oraz szefów rządów niektórych innych krajów, nie wchodzących w skład tych paktów, celem odbycia rozmów w sprawie odprężenia sytuacji na świecie.

W czwartek wieczorem ambasadorowie Związku Radzieckiego w Londynie, Waszyngtonie przekazały listy Bułganina do premiera Macmillana i prezydenta Eisenhowera przedstawicielom ministerstw spraw zagranicznych tych krajów. W piątek listy Bułganina przekazały wszystkie państwa — członkom ONZ, Układu Warszawskiego, Paktu Północno-Atlantyckiego oraz Szwajcarii.

N. A. Bułganin w liście tych wysuwa propozycję, aby na wspomnianej konferencji przedmiotem dyskusji były następujące problemy:

1. sprawa położenia kresu doświadczeniom z bombami atomowymi i wodorowymi, co najmniej na 2-3 lata.

2. propozycja wysunięta przez polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego utworzenie strefy bezatomowej w Europie środkowej.

3. sprawa zawarcia paktu nieagresji między państwami — członkami Układu Warszawskiego i państwami — członkami Paktu Północno-Atlantyckiego.

W liście do prezydenta Eisenhowera N. A. Bułganin stwierdza m. in. że konferencja przywódców Układu Warszawskiego, Paktu Północno-Atlantyckiego oraz Indii, Jugosławii, Szwecji, Austrii, Egiptu i Afganistanu spowodowałaby zdecydowaną zmianę w sytuacji międzynarodowej w duchu uzdrowienia tej sytuacji i przewidywania niebezpieczeństwa wybuchu nowej wojny. Bułganin stwierdza, że podczas konferencji genewskiej miał możliwość przekonania się, jak bardzo prezydentowi Eisenhowerowi leży na sercu sprawa zachowania pokoju i dlatego — pisze dalej premier ZSRR — mam nadzieję, że propozycje Związku Radzieckiego spotkają się z życzliwym przyjęciem" rządu USA.

W liście do premiera Macmillana N. A. Bułganin stwierdza, że propozycja premiera brytyjskiego zawarcia paktu nieagresji między Wschodem a Zachodem została z zadowoleniem przyjęta przez rząd radziecki. Przewodniczący i dy. Ministrów ZSRR przypomina, że rząd radziecki wysuwał już dawno propozycję zawarcia paktu o nieagresji między państwami Układu Warszawskiego a państwami paktu NATO i że propozycja Macmillana być może ułatwi realizację zawarcia takiego układu. N. A. Bułganin podkreśla, że miałyby to ogromny wpływ na osłabienie napięcia międzynarodowego.

Premier Bułganin porusza w swych listach również spr.

Ambasador Japonii złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął 10 bm. w Belwederze na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Japonii w Polsce — Saburo Ohte, który złożył listy uwierzytelniające.

Coraz bliżej wybory

Coraz mniej dni
dzieli Was od naszego nowego konkursu
wyborcza »Zgaduj — Zgadula«
daje Ci szanse wygrania
radia — zegarka — fotoaparatu

(Dokończenie na str. 2)

Spółdzielczość pracy podsumowuje roczną działalność

(Inf. wł.)

W piątek rozpoczęła się w Poznaniu Krajowa Narada Spółdzielczości Pracy, poświęcona omówieniu aktualnych zadań i problemów spółdzielczych. Jak wynika ze sprawozdania prezesa CZSP — Adama Żebrowskiego, ruch ten odgrywa ważną rolę w życiu naszego państwa. W roku ubiegłym spółdzielczość pracy dostarczyła społeczeństwu masę towarową i usług wartości około 30 mld. złotych. Jest to prawie o 5 miliardów złotych więcej, niż przewidywały

ustalone zadania i to m. in. umożliwi spółdzielczości dostarczenie dodatkowej akumulacji w wysokości około 850 mln. zł.

O rozwoju spółdzielczości świadczą m. in. liczne inwestycje, szacowane na około miliard złotych i założenie 400 nowych przedsiębiorstw. Obok pozytywnych spotyka się w wielu spółdzielniach niedociągnięcia. Należy do nich m. in. naruszenie równowagi pomiędzy wzrostem płac, a wydajnością, ucieczka od produkcji nierentownych artykułów, niedostateczna troska o jakość, niewykonanie planu eksportu i osłabienie ruchu wynalazczości pracowniczej.

O tym, co należy zrobić, aby spółdzielczość pracowała z większą korzyścią dla społeczeństwa, mówiono w czasie dyskusji. Obrady trwają.

(L)

Zebrań przedwyborcze w okręgach przemysłowych

W okręgach przemysłowych odbywają się zebrań, na których załogi przekazują postulaty pod adresem wysuniętych przez siebie kandydatów.

Wczoraj m. in. załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, Oddział przy ul. Czarneckiego, spotkała się z kandydatami do Rady Narodowej m. Poznania: Stanisławą Bernacką, Ireną Weber i Julianem Seneńko.

W ożywionej dyskusji, w której poruszano szczególnie sprawy bytowe — załoga wyraziła zaufanie dla swoich kandydatów i przekazała szereg spraw, którymi powinny zająć się nowo wybrane władze miejskie.

Krajowa narada działaczy TRZZ

WARSZAWA (PAP)

W siedzibie Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Warszawie odbyła się narada przewodniczących i sekretarzy rad okręgowych TRZZ ze wszystkich województw zachodnich i północnych oraz okręgów TRZZ w Warszawie, Poznaniu i Białymostku. Celem narady była wymiana dotychczasowych doświadczeń oraz ocena pracy i perspektyw rozwoju towarzystwa na terenie poszczególnych województw.

Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący Prezydium Rady Naczelnej TRZZ — pos. Jan Izdorek. Wziął w nich również udział zastępca przewodniczącego nadzwyczajnej Sejmowej Komisji Ziemi Zachodnich — pos. Karol z Opola. Na czoło obrad wysunęła się kwestia aktywizacji gospodarczej województw zachodnich i północnych.

Sejm przed debatą nad budżetem i planem gospodarczym

WARSZAWA (PAP)

Najbliższe tygodnie w Sejmie zapowiadają się bardzo pracowite. Zbliża się bowiem najgorętszy okres, a mianowicie doroczna debata nad budżetem i planem gospodarczym. Preliminarz budżetowy został zatwierdzony w środę przez Radę Ministrów i można się spodziewać, że w najbliższych dniach wpłynie do łaski marszałkowskiej.

Według przewidywań, plenarne posiedzenie Sejmu, na którym odbyłoby się pierwsze czytanie projektu budżetu, odbędzie się prawdopodobnie ok. 20 stycznia. W przewidywaniu bliskiego już terminu rozpoczęcia prac budżetowych, Sejmowa Komisja Planu, Budżetu i Finansów ustaliła w piątek na wspólnym posiedzeniu z przewodniczącymi innych komisji kalendarz prac oraz tryb, w jakim rozpatrywany będzie przez poszczególne komisje preliminarz budżetowy. Łącznie z nim analizowany też będzie projekt planu gospodarczego, którego pierwsze czytanie już się w Sejmie odbyło.

Z ostatniej chwili

Przymusowe lądowanie samolotu „LOT“

WARSZAWA (PAP)

9 bm. około godz. 20 samolot „LOT-4“, lecący z Warszawy do Gdańska lądował przymusowo w rejonie Nowego Miasta nad Pilicą. Lądowanie odbyło się szczęśliwie, żaden z pasażerów i członków załogi nie uległ obrażeniu.

Próba z pociskiem „Atlas“

WASZYNGTON (PAP)

W piątek przed południem Amerykanie przeprowadzili czwartą z kolei próbę z międzykontynentalnym pociskiem balistycznym, typu „Atlas“.

Pocisk wyrzucono z bazy na Przylądku Canaveral na Florydzie w kierunku południowo-wschodnim. Kilkanaście minut po zniknięciu „Atlasa“ w chmurach, ministerstwo obrony USA ogłosiło, że pocisk nie uległ obrażeniu.

Stalownicy hut „Kościusko“ w Chorzowie, którzy w grudniu wytopili dodatkowo 322 tony stali, wystartowali pomyślnie w nowym roku, uzyskując już w pierwszych dniach stycznia nadwyżki.

Na zdjęciu: Przebijanie progu w piecu martenowskim.

CAF — fot. Seko

Pogrzeb Petru Grozy

BUKARESZA (Radio)

Na cmentarzu wojskowym w Bukareszcie odbył się w piątek uroczysty pogrzeb przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii — Petru Grozy. W uroczystościach żałobnych wzięli udział przedstawiciele partii, rządu i wojska oraz delegacje zagraniczne i członkowie korpusu dyplomatycznego. (V)

Kałużny skazany na karę śmierci

(Inf. wł.)

W piątek, w trzecim, ostatnim dniu procesu Zbigniewa Kałużnego, oskarżonego o mord 7-letniej Basi Kończakówny, zabójstwa i przestępstwa, wyznaczony przez sąd — mec. Barszczewski.

III krajowy zjazd Zw. Zaw. Hutników...

KATOWICE (PAP)

W piątek rozpoczęły się w Katowicach trzydniowe obrady krajowego zjazdu Związku Zawodowego Hutników. W zjeździe bierze udział 250 delegatów ze wszystkich zakładów hutniczych w kraju, aktywiści związkowi oraz przedstawiciele rad robotniczych wszystkich hut.

Zjazd podsumuje dotychczasowe osiągnięcia związku, nakreśli kierunki dalszego jego działania oraz dokona wyboru nowych władz Związku Zawodowego Hutników.

...i Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społecznych

WARSZAWA (PAP)

10 bm. w jednym z audytoriów Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęły się obrady III Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych. Zjazd poświęcony jest omówieniu dotychczasowej działalności związku, jego roli w obecnych warunkach politycznych i gospodarczych kraju i wytyczeniu kierunków dalszej działalności. Zjazd dokona również wyboru władz Związku. W obradach uczestniczy 260 delegatów.

POD ZNAKIEM KARNAWAŁU...



Ja też szykuję się na bal!

CAF

Dwa tysiące rozwiązań Wynik „Konkursu noworocznego“

Okazuje się, że nasz konkurs noworoczny nie był trudny. Większość uczestników nadesłała prawidłowe rozwiązania: Dwóch panów przy murze, to „Zemsta“ Fredry, „Tadeusza“, który tępi mrówki przy pomocy DDT — poznał każdy. Kwaternunek sprawił trochę kłopotu. Chociaż „Rzeczywistość“ Putramenta i „Syzyfowe prace“ zbliżone są do ryśunku, prawidłowa odpowiedź brzmi „Ludzie bezdomni“ Żeromskiego. „Ryby śpiewają w Ukajali“ — A. Fiedlera. „Ursus“ parający się z bykiem, to przecież „Quo Vadis“ Sienkiewicza. Artura Marii Swinarskiego i jego „Achillea i panien“ dotyczył ostatni rysunek. Tak więc konkurs zakończony.

A oto lista szczęśliwych wybrańców losu:

1. serwis 12-osobowy — Anna Ku Jawianka, Środa, ul. Kegla 5,
2. komplet damski — Hela Komarnicka, Poznań, Kaszubska 4,

3. serwis 6-osobowy (porcelita) — Józef Holderny, Poznań al. Cieszkowska 32/1,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na Pomorzu Zachodnim ruszyła odbudowa wielu obiektów

SZCZECIN (PAP)

Z ogólnej liczby ponad 100 różnych obiektów przemysłowych, w tym przeszło 20 o znaczeniu kluczowym, przewidzianych jest do odbudowy na Pomorzu Zachodnim. W większości trwają intensywne roboty nad ich uruchomieniem.

M. in. w Załomie pod Szczecinem trwają prace porządkowe oraz inwentaryzacyjne. W uszkodzonej w czasie działań wojennych i zdemontowanej fabryce silników lotniczych — przejętej jesienią ub. roku przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, już w niedługiej przyszłości rozpocznie się produkcja elektrycznych i teletechnicznych drutów nawojowych oraz różnego gatunku kabli.

Trwają także prace przygotowawcze do odbudowy elektrowni na Pomorzanach w Szczecinie — inwestycji finansowanej przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki.

Z nowym rokiem rozpoczęły się także prace nad rozbudową fabryki mebli w Goleniowie, prowadzone przez Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. W trakcie uruchamiania i rozbudowy jest także wiele innych mniejszych zakładów,

Komentarze

Plan potrzebny Europie

Plan Rapackiego w miarę rozszerzania się dyskusji nad nim zyskuje coraz więcej zwolenników wśród polityków w krajach zachodnich. Bez przesady można stwierdzić, że niemal każdy dzień przynosi nowe nazwiska działaczy reprezentujących różne kierunki polityczne, którzy w polskiej propozycji dezatomizacji Europy środkowej widzą słuszy i realny krok na drodze do wzmożenia europejskiego bezpieczeństwa. Należy się spodziewać, że radziecka decyzja w sprawie redukcji sił zbrojnych o 300 tys. żołnierzy i ostateczna propozycja Bułganina przyniosą tej dyskusji nowe elementy.

W Stanach Zjednoczonych w łonie administracji Eisenhowera utworzyły się dwie grupy. Jedną z nich, z Dullesem na czele, stoi na stanowisku, że gdyby nawet miało dojść do rozmów, to powinny one ograniczyć się tylko do rozbrojenia. Natomiast grupa przeciwna ze Stassenem na czele, uważa, że w rozmowach z Moskwą należy poruszyć możliwość szerokiego wachlarza zagadnień, a wśród nich również projekt zakazu magazynowania broni jądrowej na terenie Europy Środkowej.

Prócz zwolenników, plan Rapackiego ma oczywiście i przeciwników. Wśród nich, oprócz Dullesa, wyraźnie sprzeciwiali swoje negatywne stanowisko sekretarz generalny NATO Spaak, kanclerz Adenauer i premier Gaillard.

Przeciwnicy planu Rapackiego uważają za nieuczynione, że utworzenie zneutralizowanej strefy w centrum Europy nie zmienia faktu, iż pociski o średnim zasięgu, zainstalowane np. na granicy polsko-radzieckiej albo francusko-niemieckiej, byłyby nieustanną groźbą zarówno przy realizacji planu Rapackiego jak i bez niego. W wypadku bowiem wybuchu wojny między USA a ZSRR, pociski te mogłyby przelatywać ponad zdeatomizowaną strefą. Adenauer oświadczył, że mimo to, „utworzenie strefy bezatomowej w Europie nie wpływa na zniwelowanie napięcia, które to napięcie osiągnąć można jedynie w wyniku porozumienia w sprawie kontrolowania i powszechnej redukcji zbrojeń”. Dodajmy jednak dla ścisłości, że ostatnio oficjalnie oświadczone w Bonn, iż rząd bada szczegółowo propozycję polską.

Nie można odmówić słusznosci twierdzeniu, że w wypadku wojny pociski średniego i dalekiego zasięgu mogłyby przelatywać ponad strefą zdeatomizowaną. To jest czysto wojskowy argument. Ale oprócz niego istnieje polityczny punkt widzenia i niepodobna uniknąć pytania, czy stworzenie tej strefy nie wpłynęłoby dodatnio na ogólną atmosferę polityczną? Czy stworzenie tej strefy nie złagodziłoby napięcia w stosunkach politycznych tak dalece, że groźba wojny zostałaby odsunięta?

Od kilku lat przy różnych okazjach mówi się o konieczności znalezienia cichego rozwiązania, prowadzącego do dalszych i donioslejszych decyzji.

Plan Rapackiego jest tym właśnie cichszym rozwiązaniem wskazującym na możliwość osiągnięcia dalszych i pełniejszych rezultatów.

T. R.

Po otwarciu Kongresu USA

Nowy budżet Stanów, który uchwalił Kongres, wyniósł ponad 75 miliardów dolarów, z czego prawie 55 proc. pochłonięto na wydatki militarne. Ponieważ nie jest pewne, czy administracja ulla się zrównoważyć budżet, zachodzi możliwość, że wzrośnie zadłużenie państwa, sięgające obecnie 275 miliardów dolarów. W tym wypadku dyskusja nad budżetem może być burzliwa tym bardziej, że na jesień odbędzie się nowe wybory do Kongresu i kongresmeni muszą liczyć się z opinią wyborców — podatników.

Gospodarcza recesja choć nie przybiera dramatycznych rozmiarów, utrzymuje się, co powoduje powolną, ale stałą drożyznę i wzrost bezrobocia. Przed dwoma laty w Stanach było 2.800 tys. bezrobotnych, obecnie jest ich o milion więcej, a przypuszcza się, że normalne w pierwszych miesiącach roku sezonowe bezrobocie w niektórych dziedzinach produkcji zwiększy liczbę bezrobotnych do 4,5 mln. na początku lutego, a do 6 mln. w marcu. Sprawa ta zajmie się na pewno Kongres, podobnie jak i ogólna sytuacja ekonomiczna w kraju, co do której zdania są podzielone.

Z zagadnień polityki wewnętrznej na czoło wysuwają się cztery. PO PIERWSZE: problem rozwoju nauki i szkolnictwa w związku z sukcesami radzieckimi w tych dziedzinach. PO DRUGIE: decyzja, co należy zrobić w wypadku nie przewidzianym przez konstytucję, jeśli prezydent ze względu na zły stan zdrowia nie mógłby sprawować swego urzędu. PO TRZECIE: problem tzw. swobód obywatelskich związanych ściśle z wynikami z uprzedzeń rasowych trudności w włączeniu ludności murzyńskiej do ogólnego życia publicznego. PO CZWARTE: zbliżające się wybory do Kongresu.

Wielka kontrowersja wywołała w Kongresie niewątpliwie sprawa po mocy dla zagranicy, preliniowania w budżecie na sumę blisko 4 miliardów dolarów. Słysz się zdania, że Kongres prawdopodobnie obniży tę sumę. Sprawa ta wiąże się obecnie zarówno z ostrą na pewno dyskusją nad polityką zagraniczną USA jak i głównym problemem tej sesji Kongresu — polityką militarną administracji szczególne w dziedzinie postępu technologicznego w takich rodzajach broni, jak pociski zdolne napędzić atomowym i wielokrotnie międzyplanetarne. Przypuszcza się, że Kongres podwyższy wydatki na zbrojenia.

E. OSMANCIK

Eisenhower do Kongresu

Wiele słów o pokoju i dobrej woli — milczenie na temat ewentualności rokowań

WASZYNGTON (PAP)

Jak już podawaliśmy, 9 stycznia br. prezydent Eisenhower wygłosił na posiedzeniu Kongresu tradycyjne doroczne orędzie o stanie państwa, przedstawiając Kongresowi ośmiopunktowy program wykonania tych zadań.

„Nie moglibyśmy — mówił m. in. Eisenhower — popełnić bardziej tragicznego błędu niż koncentrowanie się tylko na potęgę militarnej. Dbając o siłę wojskową, nie możemy za niedbować tych dziedzin rozwoju ekonomicznego, handlu, dyplomacji, oświaty, ideologii, na których powinien opierać się prawdziwy pokój.”

W dalszym ciągu prezydent wywołał, że bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych zagraża „ekspansja radziecka”. Oświadczył on, że ta ekspansja ma charakter wszechobejmujący, rozciągając się nie tylko na dziedzinę militarną, lecz i na gospodarkę i naukę. Jego zdaniem — Związek Radziecki prowadzi „totalną, zimną wojnę”. Co się dotyczy zagrożenia militarnego USA, to prezydent powiedział m. in.: „W obecnej chwili panuje opinia, że jesteśmy prawdopodobnie nieco w tyle za Związkiem Radzieckim w dziedzinie rozwoju pewnych dalekosiężnych pocisków balistycznych. Jestem jednak przekonany, po dokładnym zbadaniu wszelkich posiadanych informacji, że gdy dokonamy niezbędnych wysiłków, będzie my mieli pociski w potrzebnej ilości i we właściwym czasie, aby utrzymać i wzmożyć naszą odstraszającą potęgę.”

Równocześnie jednak niepokoi Eisenhowera „zmasowana ofensywa ekonomiczna ZSRR”, która rozwija się zwłaszcza wobec krajów słabo rozwiniętych. „Przyznajmy — oświadczył w związku z tym Eisenhower, że większość spośród nas nie przewidziała psychologicznego efektu, jaki miało wywrzeć na świat wystrzeżenie pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Nie popełnimy podobnego błędu w innej dziedzinie, lekceważąc o wiele jeszcze poważniejszy efekt radzieckiej ofensywy gospodarczej”. Toteż prezydent USA nawołuje do użycia rozległych sił ekonomicznych Ameryki „w sposób twórczy, nie tylko na bezpośrednie wysiłki militarne, lecz również na cele polityki zagranicznej”.

Ośmiopunktowy program Eisenhowera wygląda w streszczeniu następująco:

1. Reorganizacja obrony

Wspominając o rywalizacji między poszczególnymi rodzajami broni, Eisenhower stwierdził, że należy przede wszystkim zapewnić taki stan rzeczy, by ta rywalizacja nie przeszkadzała prawidłowemu

funkcjonowaniu amerykańskich sił zbrojnych. Powinniśmy — powiedział Eisenhower — położyć jej kres.

2. Przyspieszenie wysiłków obronnych

Prezydent USA nawołuje do wzmożenia całej pracy w tej dziedzinie, wspominając m. in. o konieczności „dalszego rozproszenia sił szturmowych” i usprawnienia systemu alarmowego na wypadek ataku. Oświadcza on, że „należy utrzymać wolność mózgu”, mówi o budowie okrętów podwodnych i krążowników, o napędzie atomowym, pływających wyrzutni rakietowych itp. Dodaje, że Stany Zjednoczone powinny utrzymać „wszelkie niezbędne typy ruchomych sił zbrojnych, aby stawić czoło konfliktom lokalnym, gdyby zaszła potrzeba”. Nawołuje wręcz do dalszych prac badawczych nad konstruowaniem „broni przyszłości”.

3. Pomoc wojskowa i gospodarcza dla zagranicy

W tym punkcie Eisenhower podkreśla przede wszystkim, że program pomocy wojskowej dla zagranicy stanowi „integralną część wysiłków obronnych USA”. Co się dotyczy pomocy ekonomicznej, to prezydent proponuje rozszerzenie kredytów w drodze zbytu nad wyżej rolnych i za pośrednictwem banku eksportowo-importowego.

4. Handel zagraniczny

Prezydent wzywa Kongres do przedłużenia na okres dalszych 5 lat ramowej ustawy o umowach handlowych z zagranicą. Stwierdza on, że handel zagraniczny stanowi poważne poparcie dla gospodarki amerykańskiej. Daje on zatrudnić 4,5 miliona robotników amerykańskich. Rozszerzając handel z innymi krajami, Stany Zjednoczone tworzą dalsze możliwości rozwoju swojej gospodarki. Izolacja Stanów Zjednoczonych nie jest już „ani możliwa ani pożądana”.

5. Współpraca naukowa z aliantami

Prezydent wzywa Kongres do uchwalenia ustawy, która pozwoli na „dzielenie się tajemnicami atomowymi z narodami zaprzyjaźnionymi”. Stany Zjednoczone — powiedział Eisenhower — nie mogą sobie pozwolić na separowanie się pod tym względem od uczonych innych krajów.

6. Oświata i prace badawcze

W tym punkcie Eisenhower zaleca wydawanie w ciągu 4 lat dodatkowo około miliarda dolarów rocznie na cele oświatowe i naukowo-badawcze.

7. Nowe kredyty na cele militarne

Budżet federalny na nowy rok budżetowy, rozpoczynający się 1 lipca, ma przewidywać dodatkowe kredyty w sumie 4 miliardów dolarów na cele wojskowe. Kredyty te mają być użyte na pociski rakietowe, okręty o napędzie atomowym, dalsze prace w dziedzinie energii atomowej i różne inne badania.

8. Czyny pokojowe

„Zwracam się tu — powiedział Eisenhower — nie tylko

Z prac Rady NATO

PARYŻ (Radio) Stała Rada Paktu Północno-Atlantyckiego kontynuowała w piątek dyskusję nad opracowaniem odpowiedzi na pierwszą serię listów premiera Bułganina. Rada rozpatrzyła projekty odpowiedzi Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Belgii. (V)



do Kongresu i narodu USA, ile raczej w imieniu narodu USA do wszystkich innych narodów, zwłaszcza zaś narodów ZSRR. Gdy przeanalizujemy sytuację do końca, będziemy musieli stwierdzić, że istnieje jedno tylko rozwiązanie stojących przed nami niemiernie poważnych problemów. Świat musi zaprzestać obecnego wyścigu na polu budowy coraz to bardziej niszczycielskiej broni i wkroczyć wreszcie zdecydowanie na drogę prowadzącą do trwałego pokoju. Nasza największa nadzieja sukcesu tkwi w fakcie, że cała ludzkość zawsze pragnęła pokoju i pragnie go również dzisiaj. Kwestia polega na tym, by znaleźć sposób przekucia tych powszechnych pragnień w działanie. Będzie to wymagało czegoś więcej niż tylko pokojowych słów. Wymaga to pokojowych czynów.

Po kilku słowach na temat konieczności jak najszybszej międzynarodowej współpracy naukowej Eisenhower zajął się perspektywami rozbrojenia. „Ze wszystkich czynów pokojowych świat potrzebuje najbardziej rozbrojenia” — oświadczył prezydent. — Nie wolno wyrzekać się prób porozumienia, jednakże porozumienie takie — wywołał Eisenhower — wymaga „szczerości po obu stronach”, aby „wytworzyć i utrzymać zaufanie”.

Kończąc swoje orędzie, prezydent apelował do narodu amerykańskiego o wykazanie ducha ofiarności i o uchwalenie proponowanego programu. Prezydent Stanów Zjednoczonych — jak zwracają uwagę zachodnie agencje prasowe — zupełnie nie wspomniął o ewentualności zwołania konferencji wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu, lub chociażby konferencji ministrów spraw zagranicznych dla przeprowadzenia rozmów ze Związkiem Radzieckim.

WŚRÓD PRZYJACIOŁ

Budapeszt

Centralnym wydarzeniem węgierskim, któremu poświęca się obecnie niezwykle wiele uwagi, jest powołanie kontroli społecznej. Zamiast, zlikwidowanych w roku 1956, ministerstwa kontroli i wydziałów kontroli poszczególnych ministerstw tworzy się obecnie tzw. system kontroli ludowej.

System ten polega na powołaniu we wszystkich województwach, powiatach i miastach komisji kontroli o niezwykle szerokich uprawnieniach. Dość wspomnieć, że w zakresie działalności komisji wejdą mają wszystkie dziedziny życia państwowego z wyjątkiem sądownictwa, wojska i policji.

Członkostwo komisji z wyjątkiem przewodniczącego i jego zastępców będzie pracą społeczną. Członków komisji wybierać będą na okres nieograniczony rady narodowe, mając jednocześnie prawo ich odwoływać.

Na Węgrzech uważa się za powołanie wprowadzenia systemu kontroli ludowej za najdonioślejsze wydarzenie 1957 r.

Moskwa

Z całą konsekwencją zapowiada się w Związku Radzieckim rozpoczęcie w roku ubiegłym reformy zarządzania przemysłem. Na grudniowym plenum Komitetu Centralnego KPZR ustalono, że reprezentantem interesów załóg fabrycznych będą tzw. stałe działające narady produkcyjne. Coraz

Nowe propozycje N. A. Bułganina

(Dokończenie ze str. 1)

nin pisze, że tego rodzaju kroki skierowane są przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Państwo to powinny jednak zdać sobie sprawę, mimo że słowa te będą brzmieć dla nich bardzo ostro, że w wypadku wojny, jako pierwsze narażone będą na niszczycielskie ciosy odwetowe. Bułganin proponuje utworzenie systemu kontroli, który by uniemożliwił niespodziewany atak jednego państwa na drugie i proponuje utworzenie międzynarodowych posterunków kontrolnych w głównych węzłach kolejowych, wielkich portach itd., jak również utworzenie strefy inspekcji lotniczej w Europie o głębokości 800 km po jednej i drugiej stronie ustalonej linii demarkacyjnej. Przypominając fakt redukcji radzieckich sił zbrojnych o dalsze 300 tys. żołnierzy N. A. Bułganin wzywa mocarstwa zachodnie by poszły w ślad Związku Radzieckiego dając tym samym konkretny wkład na rzecz zniwelowania napięcia międzynarodowego i ustanowienia powszechnego pokoju.

N. A. Bułganin porusza również w swych listach sprawę Niemiec stwierdzając, iż redukcja wojsk obcych stacjonujących obecnie na terenie państw członków Układu Warszawskiego, i NATO miałyby donosić znaczenie polityczne dla polepszenia sytuacji w Europie, położenia kresu zimnej wojnie, rozszerzenia współpracy międzynarodowej. Przyczyniłoby się to również do ułatwienia rozwiązania problemu Niemiec.

Bułganin wyraża pogląd, że gdyby przy ustalaniu liczby uczestników proponowanej konferencji miały powstać trudności wówczas można ograniczyć liczbę uczestników. N. A. Bułganin wypowiada się przeciwko zwołaniu konferencji ministrów spraw zagranicznych, ponieważ — jak pisze — nie ma pewności, iż może ona przynieść pozytywne rezultaty.

Kałuźny skazany na karę śmierci

(Ciąg dalszy ze str. 1)

in.: „Założmy się, że oskarżony uprowadził dziecko z zamiarem morderstwa. I wtedy zestawmy: 19 lat (wiek oskarżonego) i szubienicę! Jeżeli przyjmujemy, że dla dwutygodniowych wakacji w Zakopanem Kałuźny zdecydował się na straszliwą zbrodnię, to czyn oskarżonego w porównaniu z podobnymi nie da się pomieścić w psychice normalnego człowieka.” Powołując się na autorytet w dziedzinie psychiatrii obrońca stwierdził, że zachodziła konieczność zbadania Kałuźnego przez lekarzy psychiatrów. Przecież badany był nawet profesor Tarwid — członek PAN. A tu mamy do czynienia z młodocianym przestępcą, bo metryka ukończenia 17 lat nie jest równoznaczna z mąską dojrzałością. Mcc. Barszcwski wniosk o „zamienienie kary śmierci na niemniej straszną — wieczną karę”.

W ostatnim słowie oskarżony powiedział m. in.: „Wiem, że muszę ponieść karę. Zdaję sobie sprawę, że to jest nieuniknione. Proszę, aby przy wydawaniu wyroku Sąd uwzględnił mój młody wiek i przyznanie się do uprowadzenia dziecka. W ostatnim słowie powtarzam jeszcze raz, że nie miałem zamiaru pozbawić życia. Dlatego proszę, aby przy wymierzaniu kary Sąd do wszystkiego stwierdził i dał mi jednak możliwość powrotu do społeczeństwa...”

W godzinach popołudniowych Sąd Wojewódzki ogłosił wyrok. Kałuźny został uznany winnym zbrodni z art. 225 par. 1 K.K. i skazany na karę śmierci oraz pozbawienia na zawsze publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Tribunał przyjął stan faktyczny, w znacznym stopniu różniący się od ustalonego w akcie oskarżenia. W uzasadnieniu wyroku stwierdza się bowiem, że Kałuźny uprowadził Basię na odludny brzeg Warty, tam pozbawił życia przez utopienie, a dopiero następnie telefonował po okup. Przy ustalaniu takiego stanu Sąd oparł się w dużej mierze na orzeczeniu biegłego, który podał w wątpliwość „przechowanie” dziewczynki w zarosłach w sposób, w jaki przedstawili to oskarżony. Łatwość usunięcia chusteczki, brak śladów po skrepowaniu, fakt, że oskarżony miał zbyt mało czasu (około godziny) na obezwładnienie i ukrycie dziewczynki, drogę na plac Wiosny Ludów, powrót na miejsce przestępstwa, popełnienie zbrodni i usunięcie jej śladów — wszystko to wskazuje, że wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne. Jeśli dodać do tego fakt, że Basia mogła go poznać, a dalej krzyk dziecka — słyszany przed godziną 14 przez dwóch świadków oraz urazy na głowie, to twierdzenie o popełnieniu zbrodni przed telefonowaniem po okup stanowi logiczną całość. Kałuźny — czytamy w uzasadnieniu wyroku — stanowi typ człowieka, który dla pieniędzy gotów jest na wszystko. Jego młody wiek nie może go zwolnić od kary. Ze względu na ciężar gatunkowy przestępstwa i przewagę ogólną Sąd uznał, że uzasadniony jest najwyższy wymiar kary.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Proces toczył się w trybie dożywotnim, wyrok jest więc prawomocny.

Oprac. T. K.

TREŚĆ

Te wspomnienia nie są raczej dla nikogo miłe. Co krok, na bramach domów, czasami w opustoszałych lokalach sklepowych — tablice z numerem i napisem. Ludzie przechodzą i mrużąc oko. Wiecej: współczuli współobywatelom, tkwiącym wewnątrz pomieszczeń, oznaczonych czerwonym szyldem. Tak była prawda.

Wiele składało się na nią powodów. Komitety Frontu Narodowego były w oczach tysięcy mieszkańców niczym innym, jak jednym jeszcze elementem, zdobiącym misterną fasadę. Nie mogły tym komitetom przysporzyć także popularności ówczesne zwyczaje wyborcze, lansowane pod egidą Frontu Narodowego; mam na myśli ustalanie list kandydatów, na której cyfra nazwisk równała się cyfrze mandatów w okręgu, czy o radnych. Same zaś komitety FN pozbawione wyborczy pożytki wegetowały mizernie, mając — teoretycznie — prawo zajmowania się wszystkim, to znaczy w praktyce niczym.

Z tamtych czasów pozostała nam m. in. książka B. Bieruta „Pod sztandarem Frontu Na-

rodowego”. Przeglądałem ją niedawno, z niejaką trudnością doszukując się prób definicji hasła: „Front Narodowy”. W gruncie rzeczy wydaje się, że nie definicja jest nam w tej chwili najpotrzebniejsza; ważniejsze jest zrozumienie. Zrozumienie, że wbrew wszelkim fasadowym próbom, dyrygowaniu, wytycznym reorganizacjom, ankietologii itp. — proces jednoczenia się naszego narodu, konsolidowania się określonego frontu ideowego — przebiegał prawidłowo. Ten proces w znacznej mierze już się dokonał, zasadnicze jego etapy — jak się wydaje — mamy za sobą.

Niewątpliwie okres okupacji legł u podstaw jednoczenia się sił patriotycznych w kraju — do wspólnej walki z hitlerowskim okupantem. Nie nazywaliśmy tej wspólnej wszystkim prawym Polakom postawy — tworzeniem się zwartego frontu. Tak wszakże było. Takie idee głosiła Polska Partia Robotnicza. To był początek.

Potem — jak ten czas leci! — wytworzyła się wspólna wola jak najszybszego naprawienia zniszczeń wojennych w kraju, wskrzeszenia Warszawy, odbudowy Poznania, Wrocławia, Szczecina, położenia kresu działalności bandom UPA.

Lata pięćdziesiąte, ściślej — lata wielkiego planu, przyniosły sporo rozczarowań; nie oznacza to wszakże by negować niemały, trwały dorobek — przemysłowy przede wszystkim — tego okresu. W poczet osiągnięć trzeba zaliczyć również próby upowszechnienia idei frontu narodowego. Jej treść była i jest bliska każdemu polskiemu patriocie. Bądźmy jednak obojętni! Dość długo ta droga nam treść toniła w sosie sloganiaństwa i duchowej martwoty, tolerowana metodą właśnie mrużenia oka.

Dlatego Październik przyniósł nam również odświeżenie tak cennej dla przyszłości naszego kraju idei, Władysław Gomułka jak najtrafniej wskazał przy tym, że we froncie narodowym zasadniczym elementem jest jedność. Ludzie mówią: — Co z tego? Gomułka powiedział, ale w praktyce przemalowano stare tablice na nowe, zamiast FN jest teraz FJN. Na tym i koniec...

Nie. To początek. A po co wyrzucać stare tablice? Ale nie powinien gniewać ten sceptycyzm, on wyrósł w określonej atmosferze. Oczywiście, dla każdego myślącego obywatela powinno być jasne, że nie w tablicach leży istota sprawy. Sedno zagadnienia tkwi w tym, że opadła fasadowa kurtyna, że teraz na prawde idea jedności narodu ma wszelkie warunki dla pełnego rozkwitu, a komitety FJN — pole do działania. Jaki tu element — tłumacząc to, co wyżej powiedzieliśmy na język praktyki — gra decydująca rolę? Sądzę, że wyeliminowanie obaw, które dawniej pętały obywateli ręce, a co najważniejsze, usta.

Kto w tej chwili nie chce: — umacniania praworządności i swobód, służących interesom pracujących; — realizacji programu demokracji socjalistycznej poprzez rozwój rad narodowych, robotniczych samorządu chłopięckiego;

— rozwoju naszej gospodarki, oświaty, kultury i nauki; — stałego, rzeczywistego poprawiania bytu ludności? My, ludzie pracy, chcemy tego wszystkiego. Chcemy realizacji tego programu bo to jest nasz program. Bo idea zwartego frontu jedności naszego narodu jest nam, to trzeba powtórzyć, bliska i droga. Trzy litery: F J N, mieszczą w sobie głęboką treść: i naszą rację stanu i Październik i suwerenność.

RnR na indeksie?

Rock and Roll w swoim zwycięskim pochodzie przez cały świat natrafił na wrogie przyjęcie w Federacji Malajskiej. Taki sam los spotkał w tym kraju filmy oraz wydawnictwa pornograficzne.

Na ogólnomalajskim kongresie organizacji kulturalnych, który obraduje obecnie w Malacca, uchwalono rezolucję domagającą się wydania zakazu rozpowszechniania publikacji i filmów pornograficznych oraz tańczenia Rock and Roll. (PAP)

A komitety? Co z komitetami Frontu? W tej chwili mają pełne ręce wyborczej roboty. A „na potem” Aleksander Zawadzki „zadał” im tyle zadań (patrz jego ostatnie przemówienie), zadań związanych z codziennym życiem, z jego stałym poprawianiem, że powinny okrzepnąć i rozwinąć się. I zyskać sobie stałe miejsce w życiu społeczeństwa.

Wypadnie przecież komitetom FJN pracować w nowych warunkach, z nowymi w przeważającej mierze ludźmi i — po nowemu.

ZET

Samodzielne i gospodarne rady narodowe pomagają w poprawie bytu ludzi pracy

List weterana

»Bez godziny X zagrzmiał złoty róg«...

My, weterani Powstania Wielkopolskiego nie mieliśmy serc wczorajnych uczuć pamiętnych dni 1918/19 roku, gdybyśmy milczeniem pokwitowali piękne artykuły naszej prasy, a mianowicie „Głosu Wielkopolskiego”, „Gazety Poznańskiej” i „Tygodnika Zachodniego”, tak samo Rozgłosni Poznańskiej Polskie go Radia za reportaż dźwiękowy z okazji 39 rocznicy wybuchu powstania.

Cieszy nas, drodzy redaktorzy, że nie potrzebujecie wypisywać na naszą cześć zadusznych jeremiad i rapsodii, ale w sensie pozytywnym możemy wspominać nasze udane dni „krwi i chwały” bez patosu, ale z wymową godną „historii pokoleń ojców”.

Smuci nas, niestety, milczenie prasy stołecznej i Polskie go Radia. Uważamy, że nie lubią nas, chociaż roją się tam hymny od przeróżnych rocznic. A powinni pamiętać, że bez zielonego zagłębia Wielkopolski i czarnego zagłębia Śląska byłoby krucho w Ojczyźnie. A przecież nasz czyn też był patriotyczny i ludowy mimo kunktatorstwa możnych.

Suum cuique! Naprawdę serdecznie, wzruszeni jesteśmy wspaniałymi uroczystościami urządzonymi w dniach 26 i 27 grudnia dla nas, wiarusów. Ich organizatorom, przede wszystkim prezesowi Okręgu ZBOWiD, panu Henrykowi Mazurowi, który umiał kolatać — po prostu „bić się” — o nas i nasze potrzeby u władz miarodajnych — należy się szlachetna i najserdeczniejsza wdzięczność braci powstańczej.

Nie lubi nas ongiś Piłsudski zaprzagnięty swoimi legionami i podbojami, ale po-

„Sputnik” składa życzenia noworoczne



... za pośrednictwem uroczej aktoreczki francuskiej występującej w kostiumie pod poetyczną nazwą „dziecię Księżycy”.

Fot. — CAF

Mam konika

No, trudno — mam konika, a jak kto woli może go nazwać hobby. Poniósł on mnie do kilku wsi Wielkopolski i nakazał przysłuchać się wyborczym rozmowom. Nieraz musiałem go wstrzymywać, by nie parsknął ze śmiechu lub nie wierzał ze złości.

Otoż wstaje obywateli i gromi kandydatów na radnych, by się potem zdradzić, że On byłby idealnym radnym, bo znosiłby podatki, obowiązkowy skup, a co najmniej rozdzielałby hojną ręką ulgi, jak szlachcic na zagrodzie, tylko nie ze swej szkatuły. Pięknie to brzmiało, ale... z czego czerpałaby gromadka rada na rozbudowę szkół, domów kultury i zdrowia, na elektryfikację, a chociażby na naprawę dróg? W innej miejscowości z powiatu gostyńskiego byli dziedzice nie zgadzali się na chłopskich kandydatów, a jako, że są mocni w piśmie, rozpisywali petycje i żądania wystawienia swego reprezentanta. A ku-ku, czyżby związek ziemian im się przypominał?

Wierznął konik, gdy dobiegł do wioski w powiecie pleszewskim, na której koncie czerniło się od nie wykonanych obowiązków. Szturmowano kandydatów na radnych, tych, którzy uregulowali swe należności. Wymagano wystawienia opieszalych odstawców zboża i płatników podatków, a kółko rolnicze pod przewodem, dajmy na to Kozłowskiemu, uznało się za jedynego przywódcę wsi uprawnionego do zgłaszania kandydatów.

Konik pogalopował z kolei na Zachód i zajrzał tam do ordynacji wyborczych stwierdzając, że partie polityczne całkowicie opanowały aparat władzy. Nie tak jak u nas, bo bez Frontu i bez Jedności Narodu. A Front ten przecież skupia u nas wszystkich niemal obywateli, więc i członków kółek, do których zresztą należą zarówno bezpartyjni, jak i PZPR-owcy, ZSL-owcy i członkowie SD.

Poniósł mnie konik z Pleszewa do Krotoszy, gdzie listy kandydatów uzupełniono 191 nowymi kandydatami na radnych, bo tak sobie życzeli wyborcy. Nie zadowolono to pewnego ob. Walkowiaka. Wystawił on właśnie a s n a listę, nie wiadomo w czim imieniu i dla kogo, chociaż kilku z jego kandydatów wpisano na listy wyborcze.

W Gostyńskim, o dziwo, atakowano pełnomocnikakandydata, że ujawnił i ha ziemi, którą właściciel ukrył przed wymiarem skupu.

Taka to przywata zaniepokoiła mego konika. Zaduśmał się i rozważa: czy w wyborach może każdy sobie rzepkę skrobać, czy to kumotrzy mają wiać GRN, czy nie lepiej, że to będzie szeroka reprezentacja Frontu Jedności Narodu, dbająca o dobro jednostki wsi, powiatu i województwa.

Inaczej pewno być nie może, bo... koń by się uśmieiał!

E. PODGRODZKI

P. S. Osoby noszące przypadkowo wymienione przeze mnie nazwiska, a nie poczuwające się do winy z góry przepraszam. A innych, nie wymienionych, z najazasiedzi.

Wrocławska WRN przyznała stypendia twórcom

Wyróżniający się artyści Wrocławia i województwa otrzymali stypendia twórcze na rok 1958, ufundowane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

Wśród wyróżnionych znajdują się: pisarka — Lilian Seymour-Tulasiewicz, rzeźbiarz — Antoni Mehl, kompozytorka — Jadwiga Szajna — Lewandowska, scenograf — Marcin Weneł oraz artysta-fotograf — Lechosław Siusarczyk.

(k)

z tamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Gazeta Poznańska”

W bieżącym roku w ramach tzw. funduszu interwencyjnego gospodarka terenowa całego kraju otrzymała 330 milionów zł. Zainteresowane „piony” gospodarcze Wielkopolski występują w związku z tym o przyznanie ok. 40 milionów. Czy uda się tyle otrzymać?

Publicysta „Gazety” W. Milczkowski jako główny argument przemawiający za przyznaniem nam tej sumy wysuwa — poza oczywiście niezbędnymi — przysłowiową wielkopolską gospodarność.

„Historia minionych lat, dostarcza wielu przekonujących świadectw, że owa gospodarność nie jest mitem i że wydaje ona owoce, jakimi rzadko szczycić się mogą pozostałe dzielnice kraju — pisze W. M. Istnieją wszelkie przesłanki ku temu, by żyć przekonanie, iż na naszym terenie interwencyjne kredyty zostaną na ogół bardziej celowo i racjonalnie wykorzystane, aniżeli gdzie indziej, a ponadto przyniosą większe efekty produkcyjne. Warto zaznaczyć, że w ub. roku przeciętny koszt zatrudnienia jednej osoby w nowo otwartych placówkach drobnej wytwórczości wyniósł niecałe 10 tys. zł, w tym roku — według opracowanych projektów — będzie on jeszcze niższy. Niewiele województw potrafi osiągnąć cel równie niskim nakładem.” (m)

„Tygodnik Zachodni”

W rubryce „Karuzela” B. Danowicz atakując postać A. Rozmiarkę za to, że poseł ten

„mieszka od lat w Poznaniu i jak oświadczył przedstawicielowi naszej („TZ”) redakcji z rozbijającą szczerością — nic nie wiedział o ukazywaniu się w Poznaniu czasopisma „Tygodnik Zachodni”.

„Nie bądźmy jednak aż tak zarozumiali (podkreślenia moje — k) — pisze dalej B. D. — i nie rozdzierajmy szat z tego powodu, że o istnieniu społeczno-kulturalnego tygodnika Poznania nie wie nic poznański poseł.”

No cóż. Teraz poseł Rozmiarek dowie się o istnieniu „Tygodnika”, ale czy czytać będzie? Nie wiadomo. Tym bardziej że poseł dowie się i o czymś więcej. O tym mianowicie, że taktu to od Danowicza uczyć się raczej nie należy.

(k)

Plakaty na czasie...



Plakat satyryczny „Nie moje” wg projektu Macieja Urbańca, studenta ASP w Warszawie.

Fot. — CAF

Tak komentował na swój sposób wydarzenia grudniowe Petrull i pomstował na „verfluchte Bande” i dał się o „Vergeltung” za rok 1918/19.

Dlatego my, powstańcy, prosimy i apelujemy do Was zani profesorowie, pedagodzy, literaci, publicyści i wychowawcy naszej młodzieży i wnułów: wspominajcie rok 1918/19, tym bardziej pamiętajcie o latach odwetu 1939—1945. Walczcie o pokój i bądźcie czujni!”

Jan JENDRASZYK
weteran

Powstania Wielkopolskiego



Fantazja i rzeczywistość

Wszystko to jest dla mnie co najmniej niezrozumiałe. Znalazłem się raptem w helikopterze w towarzystwie jakichś nieznanych mi facetów. Lecieliśmy bardzo wysoko — zdaje się na północ. Nikt nie chciał mi odpowiedzieć na żadne pytanie. Wyjrzałem przez okienko. Pod nami rozciągał się fenomenalny widok.

Pogoda była piękna, więc i widoczność była doskonała. Raptem w słuchawkach, jakie miałem na uszach (dopiero teraz je zauważyłem) odezwał się czyjś głos.

— Lecimy nad Piłę. Proszę się przyjrzeć. Miasto już prawie bez zniszczeń. Ruch na ulicach jak na Marszałkowskiej. Dymią kominy licznych fabryk...

Tak, rzeczywiście! Ze zdziwienia szerzej otworzyłem oczy. Nie poznałem starej znajomej — Pily. Zupełnie nie ta sama.

Ale oto helikopter raptownie skręca na południowy wschód. Leci z zawrotną szybkością, czuję się oszołomiony. Z odetknięcia budzi mnie znowu głos w słuchawkach.

— A teraz mamy pod sobą widok na cały powiat koniński.

Patrzę i znowu oczom nie wierzę. Kraj zmieniony, wszędzie schłodzone gospodarstwa, sady i ogrody, w każdej wsi szkoła, szpitalik. Z dała dygnia Gosławice potężnymi kominami elektrowni. Wokół niej wiele mniejszych fabryk, potężna rafineria.

Lecimy wzdłuż świetnych dróg, hen nad Turkę, Kalisz. I tu nie mogę się połapać. To

Zbigniew Pedziński

Sensacja w dobrym gatunku

Otoż i drugi — po „Zazdrości i medycynie” — best-seller Wydawnictwa Poznańskiego: „Dom chorych dusz” (M) Malwiny Szczepkowskiej, który w piorunującym tempie zniknął z półek księgarskich. Seria: p a s (przygoda — awantura — sensacja) została ozdobiona kiej notem, którego mogą pozazdrościć Wydawnictwu Poznańskiemu specjalizujące się w popularyzacji literatury kryminalnej „Iskry”; bowiem „Dom chorych dusz” jest po wieściu udzielająca pełnej, intelektualnej i estetycznej satysfakcji zarówno literackiemu smakoszowi jak i czytelnikowi poszukującemu w książce pasjonującej, a przyjemnej rozrywki. Dzieje dwóch morderstw w prowincjonalnym miasteczku — oto zachęta dla miłośników Marczyńskiego i Wallace’a; kapitalna analiza psychiki samotnych kobiet i obyczajów małego miasteczka — oto przynęta dla wielbicieli Nalkowskiej, Boguszkowskiej i Szelburg-Zarembiny. Wszystko w jednej dawce na jeden wieczór za jedne 25 zł!

„Dom chorych dusz” jest ostentacyjną rehabilitacją powieści kryminalnej i sensacyjnej i satysfakcją dla tych, którzy wbrew wielu zgrzytliwym estetom i moralistom wleźli w przynależność takiej beletrystyki do literatury pięknej. Swoje literackie zwycięstwo w tym względzie osiągnęła Szczepkowska przez związanie z sobą wykluczających się pozornie elementów: dramatycznej, a powikłanej romantycznymi pułapkami i zagadkami, akcji ze znakomitymi w swym psychologicznym realizmie portretami bohaterów, obyczajowym obrazem środowiska, staranną i oszczędną, a wyrażoną w doskonałej polszczyźnie narracją. Przypuszczalnie dlatego powieść ta zyskała duże powodzenie już w dwudziestolecie i tylko wydaniu jej na krótki stosunkowo czas przed drugą wojną światową należy przypisać fakt, iż nie uzyskała ona rozgłosu, na jaki niewątpliwie zasługuje. Szkoda więc, że „Dom chorych dusz” wznowiono w nakładzie tylko 10.000 egzemplarzy, za co odpowiedzialność najpewniej ponosi niezrozumiany, jak zwykle, w ocenie potrzeb czytelników „Dom Książki”. Zupełnie, jakby nie istniało w Polsce takie zjawisko, jak popyt na sensację w dobrym gatunku!

Zbigniew PEDZIŃSKI

*) Malwina Szczepkowska: *Dom chorych dusz*. Poznań, 1957. Wydawnictwo Poznańskie, s. 414, 1 nlnb.

chyba nie nasze, zaniedbane wschodnie rubieże? Ale jednak — to najprawdziwszy, zawsze mi miły Kalisz, dalej Ostrzeszów. Kepno. Wszystko tu jednak takie odmienne, takie nowe i — doskonalsze.

O tej fantastycznej wizji opowiedziałem niedawno z humorem (nie wspominając o locie helikopterem) przedstawiając ją jako własne marzenie, w pewnym poważnym, niezupełnie prywatnym ani „urzędowym” towarzystwie. Usłyszałem od jednego z obecnych tam panów:

— Pańska wizja jest bliska prawdy i o tyle tylko fantastyczna, że bardzo daleko wybiega naprzód. Pokrywa się jednak znacznie z planami naszej władzy terenowej, która ma co do tych ziem określone zamiary. Wymienił pan tu powiaty i miasta najbardziej zaniedbane, które równocześnie najbardziej nas — władze terenu — trapią. Pozwolicie państwu, że powiem coś na ten temat szerzej...

Otoż muszą zniknąć różnice, jakie jeszcze dziś istnieją pomiędzy tymi powiatami naszego województwa, a pozostałymi. Są one zresztą już od roku i będą nadal pod specjalną naszą opieką.

Co dla tych powiatów i miast pragniemy zrobić? A więc w pierwszym rzędzie zlikwidować zaniedbania w tzw. urządzeniach podstawowych jak szpitale, szkoły budownictwo mieszkaniowe. Tak więc w Kole zostanie ukończona, a w Turku rozpoczęta budowa szpitala powiatowego. W Kaliszu powstanie szpital zakaźny, a dla Konina przystępuje się już do dokumentacji pod budowę lecznicy powiatowej.

Prawie 60 proc. całych nakładów inwestycyjnych na budowę szkół przeznaczymy dla tych powiatów. Są to bowiem ziemie o największej gęstości zaludnienia, ale w beznadziejnej sytuacji lokalowej. Tak samo dla tych rejonów przeznaczona są 60 proc. funduszy województwa, asygnowanych na budowę dróg gromadzkich.

Za tymi planami musi podążać także elektryfikacja wsi oraz intensyfikacja rolnictwa. Np. dla okolic Kalisza przewiduje się rozwój sadownictwa i ogrodnictwa. Podobnie można powiedzieć o rejonie Konina.

Dużą rolę odgrywa tu i nadal odgrywać będą fundusze interwencyjne, których skutki działania już dało się zauważyć. Znaczne zasilenie gospodarcze tych powiatów może nie objęło jeszcze w pełni Koła, gdzie nadal odczuwa się kłopoty z zatrudnieniem. Ta dysproporcja zostanie zupełnie zlikwidowana w roku bieżącym.

Podobnie ma się sprawa z Piłą i Trzcianką wraz z powiatem. Tu opracowano 3-letni plan działania. W Pile obok

380 zabytków przywrócono w r. ub. dawnej świetności

Dzięki przyznaniu przez Sejm dodatkowych kredytów na konserwację zabytków, plan ich odbudowy w 1957 r. został powiększony 3 krotnie. Na cele konserwatorskie wydatkowano w ub. roku około 20 mln zł.

Nie sposób przytoczyć długą, zawierającą 380 obiektów listę zabytków — kościołów, zamków, pałaców, ratuszów, kamienic i innych budowli na terenie całego kraju, które w r. 1957 poddano zabiegom konserwatorskim. (PAP)

aktywizacji gospodarczej wielkim problemem jest budownictwo mieszkaniowe. Przeznaczono na ten cel znaczne kwoty, a oprócz tego powstała tu pierwsza spółdzielnia mieszkaniowa. W Trzciance buduje się nową fabrykę prefabrykatów drzewnych z odpadów, nowy ośrodek zdrowia, przedsiębiorstwo budowlane itp. W Krzyżu także została uruchomionych parę nowych zakładów pracy. I tu sprawy mieszkaniowe wysuwają się na plan pierwszy. Obok więc nowego budownictwa przeznacza się wiele kredytów na remonty i konserwację...

Słuchałem jeszcze długo o wielu miejscowościach, o wielu problemach i widziałem to wszystko oczyma wyobraźni — porównywałem z widokami z helikoptera. Nie mam podstaw do wyrażania pewności dawania gwarancji, ale sądząc po planach, ludziach, którzy je tworzą i będą realizować, po nowych stosunkach, jakie zapowiada projekt ustawy o radach, nabieram przekonania, że mój „lot” tylko częściowo był fantazją.

Gdy skończyło się spotkanie, zapytałem jednego z kolegów — kim jest ten sympatyczny pan, który tak przyjemnie opowiadał o planach?

— Jak to, przecież to wiceprzewodniczący Prezydium WRN, mgr. Zygmunt WĘGRZYK. Kandydat powiatu Kalisz na radnego Powiatu...

(zm)

Spacerkiem po kraju

Nie trzeba...

...jechać aż do Australii, wystarczy do — Stalowej Woli. Bliżej i taniej. Nie trzeba dewiz. A powodzenie — murowane. U mężczyzn. Bo oto — jak głoszą dane statystyczne — pod koniec III kwartału 1957 r. było tam 9.736 kobiet, mężczyzn zaś — aż 9.858. Rachunek jest prosty, szanse jak najpewniejsze.

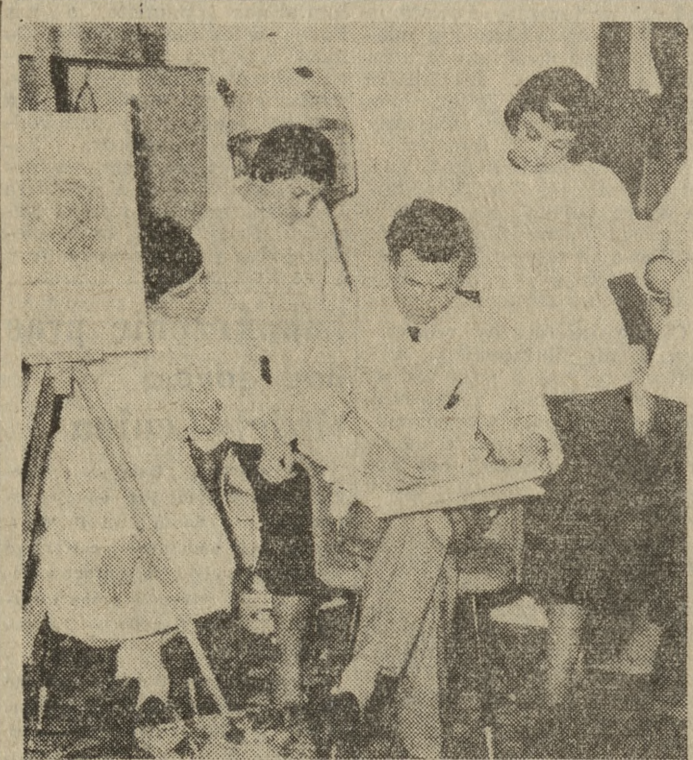
A więc kobiety — jedźcie do Stalowej Woli!

Takie czasy...

Panu Tadeuszowi Sewerynowi, stałemu mieszkańcowi Sulkowic (powiat miechowski) — nie wystarczyła jedna żona, ani jedna pensja. A że był człowiekiem przedsiębiorczym, wyruszył do Krakowa, postarał się o posadę, a przy tym o znajomości z kobietami miłego serca. Wmówił łatwo wiernym kobietom — raz, że jest kawalerem, a — dwa, że jest ofiarą „teraźniejszych czasów”. Że mia-nawicie milicja odebrała mu... 3 i pół kg złota, za co ma otrzymać przelew na PKO w sumie 200 tys. zł. Jedną z litościwych kobiet „pożyczyła” mu wobec tego 10 tys. zł, druga zaś — prócz serca i ręki — ofiarowała mu 1.700 zł.

Pan Tadeusz pieniądze od obu kobiet przyjął, z serca i ręki zrezygnował — w zamian za co zaopiekowała się nim milicja.

Nie dają żyć człowiekowi... (so)



„Zawód fryzjerski jest sztuką” — twierdzi znany rzymski fryzjer-malarz Gino Giora. Rysunki swych fryzur pokazuje on wkrótce na specjalnej wystawie.

CAF

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Kłopoty z charakterem

Świat ze zdumieniem i podziwem patrzy na geniusza. Czcią największą natomiast otacza człowieka z charakterem. Charakter uchodzi za skarb największy, najcenniejszy. Powiedział ktoś, że posiadanie tegoż związane jest ze sztuką jedzenia cierpkiego owocu. Co mamy na myśli posługując się słowem: charakter? O charakterze mówimy wtedy, gdy postępowanie człowieka stosuje się do pewnych stałych zasad i reguł. Charakter przynajmniej jest temu człowiekowi, który w podobnych sytuacjach zewnętrznych podobnie postępuje, zaczem jego postępowanie łatwo jest przewidzieć, łatwo odnieść je do pewnych naczelnych zasad postępowania (Wł. Witwicki). O człowieku, na którym można polegać jak na Zawiszy, twierdzimy, że posiada charakter. Mamy wtedy zwykłe na myśli moralno-etyczną stronę jednostki, te wartości moralne, które są bardzo wysoko cenione przez społeczeństwo.

Wychowując innych chciałobyśmy, aby nasi wychowankowie, nasze dzieci posiadały charakter. Oczywiście, że wychowawca musi zacząć od siebie, musi troszczyć się o swój charakter.

Zasadnicze pytanie wiążące się z tym problemem brzmi: Jak należy kształcić charakter? — Najkrótsza odpowiedź mogłaby być następująca: 1) potrzebna jest intelektualna wzruszalność podłoża duchowego, 2) siła woli, 3) jawność sądu i subtelność.

Pod uwagę należy wziąć także wpływy dziedziczności i środowiska. Najważniejszym czynnikiem jest samowychowanie człowieka, który musi chcieć posiadać charakter. Charakter bowiem nie można nikomu podarować, ani przemocą narzucić. W jakiej sytuacji najlepiej kształca się charaktery? Goethe odpowiada: „W samotnej ciszy kształcą się talenty, a cha-

Przypomnienia

Młodzież walcząca

ZWM. Była to naprawdę organizacja aktywnej walki i wielkiego rewolucyjnego przełomu. Powołana do życia przez PPR w najcięższym okresie hitlerowskiej okupacji, włączyła do swej ideologii i do arsenału środków praktycznego działania gorący, rewolucyjny patriotyzm, wielką ofensywność i zrozumienie spraw młodego pokolenia Polaków. 2010 kół wiejskich ZWM na początku 1947 roku, dwadzieścia tysięcy członków organizacji w jednym tylko województwie lubelskim — też dziesięć lat temu — wszystko to świadczy o tym, że Związek umiał znaleźć drogę do młodzieży, że był antydogmatyczny, że umiał skupiać wokół siebie najlepszych.

Najistotniejszą niewątpliwie cechą ZWM była jego wielka żywotność. Związek nie był nigdy martwą transmisją Partii, lecz przeciwnie, był jej aktywnym pomocnikiem. Stwierdził to na pierwszym krajowym zjeździe ZWM w grudniu 1947 roku Władysław Gomułka.

Z przyjętej jeszcze podczas okupacji roli pomocnika partii wypływało dla organizacji wiele poważnych obowiązków. Były to, że wyliczyć tylko najważniejsze — walka o wywołanie i pogłębienie przełomu ideowego wśród młodzieży, pomoc w likwidacji band, mobilizacja młodzieży do udziału w odbudowie kraju.

Zobaczmy, jak przebiegała w praktyce ich realizacja.

Potrącił podać dłoń

Wychodząc z rewolucyjnych założeń walki o demokrację ludową, ZWM głosił otwarcie, że jest organizacją wszystkich, którzy chcą pracować nad rozwojem kraju i umocnieniem władzy ludowej. Zdeorientowanemu przeżyta wojna i okupacja, zagubionemu nieraz we mgle akowskich młotów pokoleniu młodzieży lat 1944/48 ZWM mówił prawdę o nowej Polsce, ukazywał bankructwo starej — tej sprzed 1939. Gdy w pierwszej rocznicę tragicznego powstania Warszawy „Walka Młodych” — centralny organ prasowy ZWM — wyraziła uznanie i szacunek dla akowskich powstańców, okazało się, że organizacja nie unika spraw najboleśniejszych, że potrafi podać dłoń tym, którzy tego najbardziej potrzebują. Dziś, gdy z perspektywy czasu możemy przyjrzeć się dokładniej

wynikom działalności ZWM, możemy śmiało stwierdzić, że zrobił on wiele, by zbliżyć młode do nowej rzeczywistości i że zapoznał ją z podstawowymi pojęciami marksizmu.

Walka i praca

Ze znanego hasła ZWM „Walka, Nauka, Praca” bardzo długo najaktualniejszą była „Walka”. Elementy woj-

Macie wzór

Przypomnienie ZWM nie ma dziś bynajmniej wyłączanie historycznego znaczenia. Ta parusetletnia organizacja walki o lepsze jutro postawiła po sobie bogaty i wszechstronny dorobek, którego wiele aspektów jest dzisiaj zupełnie aktualnych dla działalności ZMS.

Wojciech SULEWSKI

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

raktery wśród odmetu świata” (T. Tasso). Praca wychowawcza w każdym wypadku zaczynać się musi od uzdolnienia młodocianych do samowychowania. To jest warunek zasadniczy. Należy wzbogacić ich pamięć w szereg przykładów i konkretnych wzorów szlachetnego postępowania. One powinny przypominać im się przez całe życie i mieć wpływ na regulowanie postępowania. Uzdolnić młodzież do samowychowania, a tym samym do kształcenia charakteru — to ułatwić jej wzniesienie się na wysoki poziom moralny, zaszczepić ideały, wskazać na wzniosłe cele służby dla ludzkości.

W zakresie kształcenia charakteru dom i szkoła zrobią wiele, gdy rozwiną w dziecku takie cechy — zalety, jak: obowiązkowość, pracowitość, wytrwałość, zamiłowanie do porządku, oszczędność, poczucie odpowiedzialności, samoopanowanie itp. Te cechy psychiczne wyrabiają się na gruncie uczuć społeczno-moralnych.

Trudność największa dla wychowawców polega na tym, że trzeba mieć samemu odwagę cywilną i wskazać młodzieży na konsekwencje posiadania charakteru, umieć wskazać na związek posiadania charakteru z cierpieniem. Albowiem posiadanie charakteru nie ma nic wspólnego z ułatwianiem sobie życia. Iluż to bohaterów wydała ludzkość, którzy posiadanie charakteru drogą okupili! Tragiczna jest droga wielkich uczonych, wynalazców, społeczników, odkrywców, artystów posiadających charakter. To H. Heine powiedział, że wszędzie, gdzie ukazuje się człowiek wielki z myślami nowymi — widoczna jest z dala Golgota. Jego słowa możemy odnieść do ludzi z charakterem. Może dlatego człowiek XX wieku tak chętnie przypomina o problematyce związanej z kształceniem charakteru? On nie chce cierpieć. Chętniej żyje po epikurejsku. Ale czy jest istotą wolną, mającą prawo do pogody ducha i spokoju?

Dr. J. SZEŁ

Gwiazdor wśród dzieci pracowników „Prasy“

Niezwykły goście zebrał się wczoraj w świetlicy RSW „Prasa“ przy ul. Grunwaldzkiej. Na ustawionych półkach krzesłach, przed pięknie przybraną choinką, zasiadło 84 dzieci pracowników Wielkopolskiego Wydawnictwa Prasowego, aby spotkać się z Gwiazdorem.

Po wysłuchaniu kilku utworów muzycznych, wykonanych przez dzieci z Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej pod kierownictwem prof. Kaulfusowskiego, napięcie miłych dzieci wzrosło do najwyższych granic. Wreszcie, ku ich uciesze, przybył Gwiazdor. Nastąpiła najmielsza część uroczystości — obdarowanie dzieci paczkami. Gwiazdor osobiście wręczał paczki z laskami, jabłuskami, orzechami (co bardziej niecierpliwym rozbił je zaraz o podłogę), cytrynami i książkami.

Gwiazdor okazał się nie tylko dobrym dziadkiem, który przyniósł podarki, ale potrafił z dziećmi pożartować i pośmiać się, a nawet wykazać zadziwiającą znajomością ziemskiej poezji, podpowiadając bowiem recytującemu wierszyki... „Wiał kotek na płotek“.

Zabawa w kółko, „starego niedźwiedzia“ itp., zakończyła miłą uroczystość. (V)

P.S.: Tylko dla starszych: Udziałowcom „Gwiazdorem“ okazał się red. Henryk Heller.

Kandydaci do Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Wilda

Na podstawie art. 46 ustawy z dnia 31 października 1957 r. Ordynacja Wyborcza do Rad Narodowych — Dzielnicowa Komisja Wyborcza Poznań-Wilda zarejestrowała następujących kandydatów do Dzielnicowej Rady Narodowej Wilda.

OKRĘG WYBORCZY NR 1

1. Walkowiak Salomea — działacz rad narodowych; 2. Bausmer Jan — inżynier; 3. Tatula Piotr — prac. umysłowy; 4. Tyczewski Aleksander — prac. umysłowy; 5. Szaryński Władysław — mistrz kominarski; 6. Kwiatkowski Mieczysław — prac. umysłowy; 7. Trzebiński Aleksander — prac. umysłowy.

OKRĘG WYBORCZY NR 2

1. Muszyński Franciszek — nauczyciel; 2. Stróżyk Teofil — działacz społeczny; 3. Kiełczewski Stefan — technik; 4. Lehman Edmund — lekarz; 5. Jurek Józef — prac. umysłowy; 6. Jankowski Krzysztof — oficer Wojska Polskiego; 7. Wróblewski Stanisław — elektryk.

OKRĘG WYBORCZY NR 3

1. Biliński Edward — działacz rad narodowych; 2. Dem-

OKRĘG WYBORCZY NR 4

1. Kandybiak Jan — inżynier; 2. Polny Franciszek — ślusarz; 3. Michalak Zygryd — księgowy; 4. Noga Stanisław — pracownik PKP; 5. Moeck Roman — drukarz; 6. Murlowski Bolesław — mistrz ślusarski.

OKRĘG WYBORCZY NR 5

1. Świętek Franciszek — nauczyciel; 2. Czajkowski Czesław — maszynista; 3. Stelmarska Franciszka — gospodyni domowa; 4. Murzynowski Zdzisław — mistrz instalatorski; 5. Jankowski Franciszek — kupiec; 6. Cieśliewicz Henryk — technik; 7. Dyderski Kazimierz — inżynier elektryk; 8. Simiński Stanisław — maszynista; 9. Weiner Stanisław — prac. umysłowy.

OKRĘG WYBORCZY NR 6

1. Mytko Stanisław — prac. umysłowy; 2. Wojtkowiak Anna — technik; 3. Kimak Bolesław — oficer Wojska Polskiego; 4. Szymczyk Czesław — księgowy; 5. Kaczmarek Józef — tokarz; 6. Czerwowski Kazimierz — inżynier; 7. Rusiński Stanisław — ślusarz.

OKRĘG WYBORCZY NR 7

1. Andersch Józef — mistrz introligatorski; 2. Gola Zygmunt — technik; 3. Kazdorowa Danuta — lekarz; 4. Goździk Jerzy — ekonomista; 5. Godkiewicz Antoni — nauczyciel; 6. Mianowski Jan — ślusarz; 7. Filipiak Stanisław — spawacz; 8. Kucharski Marian — ekonomista; 9. Wieliczko Stanisław — pracownik.

OKRĘG WYBORCZY NR 8

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 9

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 10

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 11

(przemysłowy) ZNTK

1. Bartkowiak Bronisław — robotnik; 2. Kaczmarek Walenty — ślusarz; 3. Stepien Janusz — inżynier; 4. Stachowiak Edward — ślusarz; 5. Stepiński Roman — ślusarz; 6. Biegański Mirosław — technolog; 7. Rozwański Edward — ślusarz; 8. Sipińska Władysława — st. księgowa; 9. Jakubiak Marian — formierz; 10. Chojnacki Marian — ślusarz.

OKRĘG WYBORCZY NR 12

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 13

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

Jakubiak Stanisława — pomocnik tokarza.

OKRĘG WYBORCZY NR 9

(przemysłowy) — HCP

1. Pacholski Edmund — spawacz; 2. Słoma Michał — elektryk; 3. Gierka Marian — prac. umysłowy; 4. Strzelewicz Stanisław — ślusarz; 5. Piasecki Ryszard — księgowy; 6. Sternal Jan — spawacz; 7. Prokorski Witold — księgowy; 8. Rabura Bernard — spawacz; 9. Wrzesiński Mieczysław — elektryk.

OKRĘG WYBORCZY NR 10

(przemysłowy) — HCP

1. Pięta Nikodem — tokarz; 2. Sobczak Ireneusz — inżynier; 3. Nagiewicz Stanisław — szlifierz; 4. Kaczorowski Stanisław — ślusarz; 5. Fiszer Wacław — ślusarz; 6. Skóra Antoni — tokarz; 7. Bednarek Leon — mistrz ślusarski; 8. Korol Józef — traser; 9. Sternal Stanisław — technik mechaniczny.

OKRĘG WYBORCZY NR 11

(przemysłowy) ZNTK

1. Bartkowiak Bronisław — robotnik; 2. Kaczmarek Walenty — ślusarz; 3. Stepien Janusz — inżynier; 4. Stachowiak Edward — ślusarz; 5. Stepiński Roman — ślusarz; 6. Biegański Mirosław — technolog; 7. Rozwański Edward — ślusarz; 8. Sipińska Władysława — st. księgowa; 9. Jakubiak Marian — formierz; 10. Chojnacki Marian — ślusarz.

OKRĘG WYBORCZY NR 12

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 13

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 14

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 15

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 16

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

OKRĘG WYBORCZY NR 17

(przemysłowy) HCP

1. Smigielski Marian — ślusarz; 2. Michałowski Stanisław — kowal; 3. Nowak Jan — szlifierz; 4. Piechowiec Jan — inżynier; 5. Dolata Antoni — komendant Straży Pożarnej; 6. Borek Sylwester — ślusarz; 7. Busza Adam — szlifierz; 8. Sokolowski Leonard — magazynier; 9.

Jeśli chcesz przekonać się czy masz... 18 lat i prawo głosowania — sprawdź swe personalia na liście wyborców

Spotkania

Spotkania kandydatów na radnych z mieszkańcami trwają w dalszym ciągu.

13 bm. o godz. 18 spotkania takie odbędą się w harcówce na Głównej, w szkole na Śródcie i w auli Technikum Handlowego przy ul. Śniadeckich.

14 bm. o godz. 18 — w Szkole Podstawowej w Antoninku i w Szkole Podstawowej przy ul. Berwińskiego.

Wszyscy, którzy 2 lutego br. chcą dobrze wybrać — powinni zapoznać się z kandydatami na radnych. (mh)

Przykład ofiarności

Przykładem ofiarności na rzecz pomocy repatriantom jest repatriant Andrzej Listowski z Poznania, który wpłacił na noworoczną pomoc repatriantom 2.600 złotych.

Wszystkie ofiary w gotówce i naturalnie można składać w biurze Komitetu Nowy Ratusz pok. nr 6 (wejście od Alei Stalingradzkiej) lub w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża — Piekary 19.

Wczoraj wieczorem w Poznaniu

Podczas, gdy sprawozdawcy sądowi wysłuchiwali w sali Sądu Wojewódzkiego, wydanego wczoraj w późnych godzinach popołudniowych, wyroku w procesie Kaulusowskiego, niżej podpisany z obowiązku reporterskiego, znajdował się przed gmachem sądu w gronie widzów.

— Już wychodzą! W oświetlonej bramie wyjściowej ukazały się pierwsze sylwetki uczestniczących w procesie. Jaki wyrok? — pytają zewsząd rozgorączkowani przechodnie. — Wyrok śmierci? Jak go przyjął? Informatorów napływa coraz więcej. Wszędzie widać kółka dyskusyjnych. Tak, Kto tylko chciał, mógł dowolnie znaleźć sobie wiernych słuchaczy.

— A co, nie mówię! Skazali go na śmierć — powiedział do swej żony starszy pan. — Taką zbrodnią nie może być puszczona płazem! Wiesz co, mimo wszystko, jest mi go trochę żal — odpowiadał jego towarzysza. Przecież taki młody...

Kawiarnia „Współczesna“. Pianista gra popularnego szlagiera „Piosenka za dwa soldy“. Zamawiam kawę. Przy sąsiednim stoliku grupa — chyba studentów, którym towarzyszy dziewczyna w zielonym płaszczu w kratę. — I to był student! — słyszę strzęp rozmowy. Jaki straszny wstyd przyniósł rodzicom, narzeczonej i dwóm uczelniom, na których studiował — mówi jeden z nich.

W „Dziurce“ przy ul. Ratajezka młode, krzykliwe i tandetnie ubrane dziewczyny przy „Oranżadzie“ wysłuchują relacji drybla sowatego blondyna, który — jak wynika z rozmowy, prowadzonej na cały lokal, co dopiero wrócił z sali sądowej. Jak przyjął wyrok, nie płakał? — krzyżują się pytania... Obok przy drugim stoliku grupa „starych znajomych“ sprzed „Apollo“. — A jednak go skazali! Cholera...

Nie słuchałem dalej. Wyszedłem. Jeszcze w tramwaju usłyszałem, jak jeden z konduktorów mówił: — Ja takiego to bym...

A obok na pomoście? Dziewczyna z... wybranym chyba umawiała się cichym głosem na sobotnią zabawę. Tak, życie ma i te zalety... że przykre rzeczy szybko zapominamy. (Of.)

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIELE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNYCH!

Siódma cyfra w „Toto-Lotku“

Ileż to razy słyszało się, że na drodze do milionów stanęła wielo- tolotkowiczom jedna cyfra. Właśnie „ta“ zstąpiła. Aby więc umożliwić uzyskanie niewspółmiernie wyższej wygranej dla tych, którzy trafnie zakreślili 5 cyfr na kuponie Toto-Lotka PP, Totalizator Sportowy postanowił wprowadzić do zakładów siódmą cyfrę. Oznacza to, że po wylosowaniu 6 cyfr, odgadnięcie których jest główną nagrodą jak dotychczas, losuje się dodatkowo siódmą. Ci z graczy, którzy posiadają kupony z pięcioma trafieniami oraz odgadnęli siódmą cyfrę będą nagradzani premiami drugiego stopnia.

Kwoty przeznaczone na te nagrody będą wahały się w granicach około 100 tysięcy złotych. Mogą naturalnie być wyższe lub niższe i zależne jest to od ilości szczęśliwców, którzy trafnie zakreślili kupony. Siódma cyfra nie ma naturalnie wpływu na wygrana przy typowaniu w kuponach pojedynczych. Ma ona jednak duże znaczenie przy typowaniu systemowym, gdyż wyraźnie zwiększa szanse grających. Dotychczasowa nagroda II — z pięcioma trafieniami będzie obecnie przesunięta na trzecie miejsce, z 4 trafieniami na czwarte, a z trzema na piąte.

Po raz pierwszy siódma cyfra zostanie wprowadzona w zakładach na 19 bm.

Nowe apteki

Poznańskie Przedsiębiorstwo Aptek uruchomi jeszcze w tym miesiącu nową aptekę przy ul. Lampego (na rożniku Placu Młodej Gwardii). Nowa placówka przejmie czynności Apteki nr 109 przy ul. Lampego, której remont rozpocznie się w połowie bm. Dalsze plany PPA przewidują otwarcie w ciągu tego roku: apteki w nowym domu obok „Bazaru“, dużej apteki na Winogradach, apteki filialnej na Osiedlu Warszawskim, punktów aptecznych przy ul. Wrocławskiej 6 i na Zegrzu. Ponadto Apteka nr 97 przy ul. Dzierżyńskiego zostanie przeniesiona do położonych w sąsiedztwie nowych, obszerniejszych pomieszczeń. W najbliższych dniach będzie otwarty dalszy punkt apteczny przy ul. Mickiewicza w siedzibie językowej Przychodni Obwodowo-Rejonowej.

Poznań uzyska jeszcze kilka aptek w latach 1959/60, i to przy ul. Chwaliszewo 17/28,

Strzeleckiej, 31/33 i Dąbrowskiego na odcinku między ulicami Szamotulską a Przybyszewską. Apteki te będą się mieścić w nowych domach budowanych przez DBOR. — Oby tylko spełniły się wszystkie obietnice PPA! (M)

Bal znaków...

...a dokładniej mówiąc trzy hale. Bądź co bądź znajdujemy się w okresie karnawałowym. Nic też dziwnego, że trzecia audycja rozrywkowa „Sezanie, otwórz się“, którą Rozgłośnia Polskiego Radia w Poznaniu — nada dzisiaj (w sobotę) o godz. 17.25 — jest tematycznie związana z karnawalem.

Na trzech „balach znaków zapytania“ zaadaptowane zostaną atrakcyjne zagadki. Wśród radio-słuchaczy, którzy nadesłają prawidłowe odpowiedzi — będą rozdawane po raz trzeci cenne nagrody — mianowicie — adapter, skafander sportowy, komplet płyt oraz książki.

rozrywkowy; 16.15 — Reportaż; 17.25 — „Sezanie — otwórz się“; 18.20 — Felieton aktualny J. Grzędzińskiego; 18.35 — Muz. i aktualności; 19 — „Nowości muzyki rozrywkowej“; 19.30 — Co nowego za granicą; 19.45 — Pieśni Mieczysława Karłowicza; 20.23 — Kronika sportowa; 20.35 — Sprawozdanie z zawodów koszykówki męskiej Wisła (Kraków) — Olimpia (Poznań); 21.30 — Kontrakt ślubny — słuch.; 22.30 — Nocny koncert symfoniczny; 23.10 — Muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 18.30, 20 i 23.50.

Telewizja

18 — „Szopka noworoczna“; 18.30 — Kronika filmowa; 18.45 — Felieton „Wspomnienia ze stadionów“; 19 — Recenzja z franc. filmu fab. „Edward i Karolina“; 19.20 — „Eroica“ — polski film fab. od lat 18, oraz dodatek.

Dziuryw pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (Walki Młodych 7, tel. 98-56); APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wolny Ludów 3, Główna 53.

Na marinesie

Opracowania dla przemysłu wyników badań antropometrycznych przez PAN we Wrocławiu.



Pańska figura, niestety jest w ponownym naukowym opracowaniu!

POZNAJ swoje miasto

Tradycyjne już w Poznaniu wycieczki pod hasłem „Poznaj swoje miasto“, zapowiadają się atrakcyjnie. Organizowane one będą obecnie przez Koło Przewodników PTT-K, a więc prowadzone przez „fachowców“.

Program wycieczek na najbliższy okres przedstawia się następująco: 12 bm.: Ostrów Tumski — Katedra (z kaplicami) — kościół NM Panny — Psalteria — Akademia Lubrańskiego; 19 bm.: Śródk — kościoły: Sw. Jana, Sw. Kazimierza i Sw. Małgorzaty — klasztor Filipinów; 26 bm.: mury Staro- go Miasta — kościół Katarzynek — Góra Przemysłowa — Hotel Saki przy ul. Wrocławskiej; 2 lutego br.: kościoły: Sw. Wojciecha i Sw. Józefa — Cytadela — plac Wielkopolski; 9 lutego br.: Stare Miasto — Ratusz — Stary Rynek; 16 lutego br.: pl. Wolności — Muzeum Archeologiczne — Opera.

(V)

SPORT

Krótko

KOLARZE POLSCY rozpoczęli przygotowania do Wyścigu Pokoju. Na grupowaniu do Zakopanego wezwano 34 zawodników, z których wyłoni się 12-osobowy zespół. Wyjędzie on celem kontynuowania dalszej zaprawy do Jugosławii.

CIEŻAROWCY KŁĘCHOŻNIKA Ukraina przybędą w tych dniach na trzy spotkania do Polski. Wystąpią oni w Kielcach oraz w Warszawie.

W NR. 5 „GŁOSU“ z 7 bm. pojawił się wiadomość, jakoby selekcja nokeja na trawie gnieźnieńskiego Startu uległa likwidacji, a kilku zawodników przeszło do miejscowej Stelli. Okazuje się, że uległszy fałszywej informacji, zdawałoby się od wiarogodnej osoby. Powierza się jednak, że pomiędzy wspomnianymi klubami toczą się pertraktacje celem dokonania ewent. fuzji. Na razie jednak decyzji nie powzięto. Kierownictwo i drużynę Startu, za mimo woli wyrządzoną przykrość — przepraszamy.

NASI LEKKOATLECI Orywał i Lewandowski zawiozła do USA honorową odznakę PZLA dla wieloletniej reprezentantki Polski — Stanisławy Walasiewicz-Oison. Reprezentowała ona 7 razy barwy narodowe Polski, odnosząc 33 zwycięstwa. Na Olimpiadzie kobiecej w 1930 r. w Pradze zdobyła trzy złote medale. Polska zajęła wówczas drugie miejsce w punktacji ogólnej za Anglią. Walasiewiczówna ma obecnie 47 lat i jest trenerem reprezentantek USA.

Polacy na kortach Azji i Afryki

Tegoroczny kalendarz naszych tenisistów jest niezwykle bogaty i urozmaicony.

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca odbędą się w Gliwicach mistrzostwa Polski. 16-20 lutego rozegrane zostanie spotkanie Polska — Czechosłowacja oraz Polska — Francja w Warszawie. W marcu nasi tenisisci wystąpią na kortach Egiptu, Libanu i Włoch. Na początku maja nasza reprezentacja stanie do walk o Puchar Davisa. Następnie uczestniczyć będziemy w wielkich międzynarodowych turniejach we Francji oraz nieoficjalnych mistrzostwach świata w Wimbledonie, dalej w międzynarodowych zawodach Rumunii, CSR oraz w Katowicach.

W pierwszych dniach sierpnia odbędą się w Poznaniu interesujący mecz Polska — Chiny. W tym samym miesiącu rozegrane zostaną mistrzostwa Polski juniorów i młodzików we Wrocławiu i Warszawie. Z kolei weźmiemy udział w międzynarodowym turnieju w Budapeszcie. Stoleczna publiczność oglądać będzie atrakcyjny pojedynek Polska — Francja. Nasze rakietki odwiedzą również Krym, gościć będą w Chinach i przypuszczalnie jeszcze w kilku innych turniejach zagranicznych.

O ile wszystkie te turnieje i mecze dojdą do skutku nasi tenisisci

Zebrań sekcijne „Warty“

Zeglarze KS Warta zbierają się na dorocznym zebraniu sprawozdawczym 12 bm. o godz. 10 w sali Technikum HCP przy ul. Dzierżyńskiego; 15 bm. o godz. 17 w sekretariacie klubu obradować będą członkowie sekcji hokeja na trawie i lodzie, a 17 bm. o godz. 17 w świetlicy przy ul. Dzierżyńskiego 219 — piłkarze.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

15.10 — Radioreklama; 15.30 —

Aud. dla dzieci; 16.05 — Koncert